 B.139.

POD JARZMEM HITLERA.

Przygotowania do wojny domowej?...

Organ Goeringa "Essener National Zeitung" zamieścił ostatnio notakę, która jest jeszcze jednym z dowodów, jak bardzo zaniepokojone są władze niemieckie rozwojem wypadków na froncie domowym. Gdy władze w Niemczech przejęli hitlerowcy, wyszła ustawa, że mieszkańcom Rzeszy, pod groźbą surowych kar zabrania się posiadania broni palnej. Natomiast członkowie bojówek SA i SS. wyposażeni zostali w wszelkiego rodzaju broń i amunicję. Zarządzenie to miało oczywiście na celu pozbawienie ludności jakichkolwiek możliwości i środków oporu na wypadek zaburzeń wewnętrznych. Dziś jednak żołnierze niemieccy wracają z frontu rosyjskiego, przywożąc ze sobą broń ... Władze widziały się zmuszone ogłosić następujące, znamienne ostrzeżenie: "nielegalne posiadanie broni grozi najsurowszymi karami. Każdy kto weszedł w posiadanie broni lub amunicji zobowiązany jest donieść o tem natychmiast miejscowym władzom".

Tylko nie za wiele mądrości!

Poziom nauki w szkołach niemieckich obniża się z każdym niemal tygodniem. Brak nauczycieli jest tak dotkliwy, że obecnie nauczycielstwo pracować musi na dwie szyfty, przedpołudniem i popołudniu. Wiele szkół, szczególnie wiejskich, zamknięto z braku nauczycieli. Obojętne jest czy dzieci niemieckie umieją czytać i pisać. Grunt, że umieją wykrzykiwać : "Heil Hitler!"

Zdzierają się koszule...

Organ niemieckiej cywilnej obrony przeciwlotniczej "Die Sirene" zwraca się do swoich czytelników z taką mądrą radą: "Wobec niebezpieczeństwa brytyjskich nalotów bombowych, wskazanem byłoby, by mieszkańcy miast składali u swoich przyjaciół trochę odzieży i bielizny, tak by na wypadek zbombardowania nie znaleźli się dosłownie bez koszuli. Możliwem jest jednak - dodaje pismo filozoficznie - że po trzech latach wojny ludzie nie mają już zbędnej koszuli".

EUROPEAN CORRESPONDENTS

Konkurencja ...

Jeden z członków gabinetu Vidkuna Quislinga , minister Fuglesang postanowił upiększyć sobie swoje biuro. Upatrzył sobie meble należące do miljona norweskiego Plato, któremu udało się ujść z Norwegji. Gdy Fuglesang udał się do willi p. Plato, stwierdził ku swemu przerażeniu że wszystkie najcenniejsze rzeczy znikły. Zmartwiony minister zawiadomił natychmiast policję. Dochodzenia wykazały, że meble te upatrzył sobie inny minister Quislinga - Sverre Riisnas, minister sprawiedliwości... Brudna konkurencja!

Partyzanci greccy u dzieła!

Natchnieniem dla powstańców greckich stały się w dużej mierze wypadki listopadowe. Ataki lotnictwa królewskiego na Kretę, bombardowanie wysp Dodekaneskich, zatapianie transportów państw osi na wodach Morza Sródziemnego, koncentracja wojsk niemieckich w Atenach i innych miastach greckich, rozwój wypadków w Egipcie, w Libji i na innych odcinkach frontu afrykańskiego - wszystko to, w bezpośrednim sąsiedztwie Grecji lub na jej ziemi - przyczyniło się znacznie do wzmożonej działalności partyzantów w tej części okupowanej Europy. Oddziały partyzanckie w Epirusie, Macedonji i Tesalji, pod kierownictwem członków armji regularnej, bezustannie nękają nieprzyjaciela, dokonywując zamachów na pociągi niemieckie i włoskie oraz wysadzając w powietrze szyny kolejowe i szosy. Akty sabotażu mnożą się z każdym dniem.

Trwały "stan wyjątkowy" w Norwegji.

W Norwegji, w znacznej części kraju władze okupacyjne wprowadziły niejako trwały "stan wyjątkowy". Na mocy ostatniego dekretu Quislinga, przestępstwa karane dotąd grzywną czy krótkoterminowym więzieniem, podlegają obecnie karze śmierci. Tego rodzaju dekrety są tylko dowodem rosnącego zaniepokojenia władz, które bezsilne są wobec fali sabotażu, szerzącej się we wszystkich krajach okupowanych. Dzienniki szwedzkie "Stockholm Tidningen" i "Upsala Nya Tidning" donoszą, że Norweg, który choćby z dobroduszności odważy się powiedzieć coś na usprawiedliwienie Niemców,

lub obecny jest w kościele na kazaniu hitlerowskiego księdza, jest towarzysko bojkotowany.

Przywódca nazistów belgijskich rozstrzelany.

Przywódca flamandzkiej "gwardji fabrycznej" i przywódca okręgowy belgijskich szturmówek SS - Jozef Podewijn, ugodzony został kulą patriotów belgijskich, w chwili gdy wracał z pogrzebu innego quislinga belgijskiego - Staafa de Clercq. Podewijn prowadził przymusową rekrutację robotników belgijskich na roboty do Rzeszy i swoją uległością wobec Niemców ściągnął na siebie nienawiść współrodaków.

EUROPEAN CORRESPONDENTS

LUDZIE Z HERRENVOLKU:

August Heissmeyer,

udowodnił, że pobór Alzatczyków w szeregi armji niemieckiej był nietylko aktem powziętym w ostateczności wobec rozpaczliwego braku mięsa armatniego na front rosyjski, ale jawnym przestępstwem i pogwałceniem kardynalnych zasad prawa międzynarodowego, planowanym na długo przedtem. W r. 1941, Heissmeyer założył tak zw."Instytut wychowawczy dla podniesienia ducha bojowego wśród młodzieży alzackiej". Alzatczycy nie podejrzewali, że jest to pierwszy krok, ku przymusowej rekrutacji i wciąganiu w szergi armji Hitlera. W kołach nazistowskich Heissmeyer uchodzi za eksperta w dziedzinie wychowania wojskowego."Kwalifikuje"się po temu z następujących przyczyn:

W r.1919, jako członek podziemnej organizacji tak zw."Gwardji granic wschodnich" walczył przeciwko Polsce, a w r.1920 brał udział w walkach korpusu wolnościowego "Hanstein" i brygady "Loewenfeld". Z zawodu górnik, Heissmeyer nigdy nie uprawiał zawodu nauczycielskiego, niemniej jednak mianowany został przez Hitlera kierownikiem wszystkich niemieckich zakładów wychowawczych, w dziedzinie polityki narodowo-socjalistycznej. Jako wychowawca Heissmeyer postawił sobie za cel zeralizowanie hasła: "Wychowanie w duchu bojowym i wojskowym, którego najlepszym przykładem jest "Fuehrer", jest najwyższym celem każdego Niemca". W praktyce jego metody wchowawcze polegają na wpajaniu młodzieży, jak prowadzić należy akcję wywrotową i agitacyjną, która służyć ma sprawie niemieckiej.

"EUROPEAN CORRESPONDENTS"